

## Ukraina: zamknięcie prorosyjskich kanałów telewizyjnych

Sławomir Matuszak

2 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski podpisał decyzję Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) z tego samego dnia o wprowadzeniu sankcji wobec deputowanego Rady Najwyższej Tarasa Kozaka i należących do niego przedsiębiorstw medialnych, przede wszystkim trzech telewizyjnych kanałów informacyjnych. Sankcje zostały wprowadzone na okres pięciu lat i oznaczają blokadę aktywów, ograniczenie operacji handlowych firm oraz cofnięcie licencji na działalność mediów. Kozak jest członkiem prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie i bliskim współpracownikiem Wiktora Medwedczuka, który według doniesień medialnych jest rzeczywistym właścicielem tych kanałów. Telewizjom został odcięty sygnał naziemny, ale nadal są dostępne w serwisie YouTube i prawdopodobnie niektórych sieciach kablowych. We wspólnym oświadczeniu stacje telewizyjne nazwały decyzję Zełenskiego walką z wolnością słowa i zapowiedziały kontynuację działalności, zaś Opozycyjna Platforma – rozpoczęcie procedury impeachmentu prezydenta.

### Komentarz

- Kanały 112, ZiK i NewsOne są jednymi z najpopularniejszych telewizji informacyjnych na Ukrainie z łączną oglądalnością sięgającą 4%, co stanowi około 45% tego segmentu rynku. W przekazie medialnym skupiały się one na krytyce działań obecnych władz i ich poprzedników oraz otwartym promowaniu prorosyjskich treści na temat konfliktu zbrojnego w Donbasie, relacji Kijowa z Moskwą oraz włączenia Medwedczuka do procesu negocjacyjnego z Rosją. Decyzja RBNiO zostanie najprawdopodobniej zaskarżona w sądzie, wątpliwości prawne budzi bowiem nakładanie sankcji na obywateli Ukrainy, a także firmy zarejestrowane w tym kraju. Jednak zarówno treść wyroku, jak i jego termin trudno jest w tej chwili przewidzieć, choć należy oczekiwać, że będzie to przewlekły proces.
- Formalną podstawą do decyzji RBNiO, przyjętej na Ukrainie ze sporym zaskoczeniem, była uchwała Rady Najwyższej poprzedniej kadencji z października 2018 r. wzywająca do wprowadzenia sankcji wobec kanałów, które prowadzą politykę informacyjną na korzyść Rosji. Ówczesny prezydent Petro Poroszenko nie zdecydował się jednak na taki krok, obecnie zaś tłumaczy on, że nie chciał zamykać opozycyjnych telewizji w przededniu kampanii prezydenckiej. Wydaje się, że głównym motywem, którym kierowała się RBNiO przy podejmowaniu decyzji, była chęć zablokowania zaplecza medialnego Opozycyjnej Platformy, która zaczyna doganiać w sondażach rządzącą partię Sługa Narodu.

- Zamknięcie trzech kanałów będących główną tubą propagandową Opozycyjnej Platformy mocno utrudni jej wpływanie na opinię publiczną. Jednocześnie uderzenie w kanały prorosyjskie, a nie w telewizje kontrolowane przez Poroszenkę (Kanał 5 i Priamyj), nie mniej krytyczne wobec obecnych władz, może – paradoksalnie – wzmocnić przekaz polityczny tej partii, pozycjonując się jako główny oponent władz.
- Pytaniem otwartym pozostaje, jak sytuację wykorzysta Rosja. Medwedczuk ma bardzo bliskie, osobiste relacje z prezydentem Władimirem Putinem, który jest ojcem chrzestnym jego córki. Ma także wiele przedsiębiorstw prowadzących interesy w Rosji, formalnie zapisanych na żonę. Sygnałem, w jakim kierunku mogą pójść działania Kremla, jest komentarz Dmitrija Pieskowa, sekretarza prasowego Putina, który skrytykował sankcje jako przejaw walki z wolnością słowa oraz zapowiedział, że sprawa ta powinna znaleźć się na agendzie organizacji międzynarodowych, w szczególności OBWE. Zamknięcie kanałów telewizyjnych może być także kontrowersyjne dla partnerów Kijowa na Zachodzie, jako uderzające w wolność wypowiedzi, choć Zełenski tłumaczy swoją decyzję koniecznością walki z propagandą finansowaną przez państwo, które *de facto* prowadzi wojnę z Ukrainą. Jednocześnie jednak według Mykoły Toczyckiego, szefa przedstawicielstwa Ukrainy przy UE, decyzja o sankcjach uzyskała nieoficjalne poparcie ze strony Komisji Europejskiej i ESDZ.